

MONITOR BIAŁORUŚ 2/4/2023

Kwiecień 2023

Przygotował: **Bartosz Tesławski**

Nowa koncepcja bezpieczeństwa Białorusi

W Białorusi zaprezentowano nową koncepcję bezpieczeństwa Republiki. Dokument został przygotowany przez Radę Bezpieczeństwa, opublikowany na oficjalnym portalu prawnym. Jej publikacja została przyjęta przez prezydenta i obecnie dokument znajduje się na etapie konsultacji społecznych (a w zasadzie prezentacji społecznych, bo nawet w oficjalnych przekazach nie przewiduje się co do zasady zmiany brzmienia dokumentu w wyniku tych konsultacji). Po okresie konsultacji strategia ma być oddana pod głosowanie w Wszechbiałoruskim Zgromadzeniu Narodowym, a Ministerstwo Obrony już teraz ma na jej podstawie przygotowywać nową doktrynę obronną kraju.

Gdyby nie fakt, że na czele Rady Bezpieczeństwa Białorusi stoi Aleksandr Wolfowicz, który dał się poznać jako zdecydowanie prorosyjska figura w białoruskim systemie władzy, to sam dokument można by odebrać jako przynajmniej częściowo antyrosyjski. Dzieli się on na kilka części, w ramach których analizowana jest obecna sytuacja bezpieczeństwa na świecie, położenie Białorusi w tymże, przedstawiane są białoruskie cele bezpieczeństwa, a także zagrożenia. Te ostatnie podzielone są na wewnętrzne i zewnętrzne.

Dokument naturalnie funkcjonuje na bardzo wysokim poziomie ogólności, niemniej jednak strategia wskazuje kilka nowych zagrożeń, w tym takie o których Białoruś nie lubi bardzo głośno mówić. Jednocześnie pojawia się po raz kolejny (po wystąpieniu Alaksandra Łukaszenki) koncepcja “białoruskiej ideologii”, czyli łączenia kilku elementów charakterystycznych dla białoruskiego państwa w unikalny model, którego Białoruś musi bronić. To w połączeniu z tak samo unikalnym, umocowanym historycznie i w tradycji białoruskim narodem stanowi fundamentalne wartości, których państwo powinno bronić za wszelką cenę i czemu służyć ma wypracowana koncepcja.

W ujęciu globalnym autorzy dokumentu wskazują przede wszystkim na próbę zmiany układu sił i stref wpływów. Buduje się świat wielobiegunowy, co jednak prowadzi do kryzysu organizacji międzynarodowych, a także dotychczasowego układu światowego opartego na systemie negocjacyjno-prawnym. Niektóre państwa skupiają się na zwiększaniu swojej siły zbrojnej i realizacji swoich interesów za pośrednictwem armii, co prowadzi do powrotu do wyścigu zbrojeń. Ponadto (i to naprawdę nie jest żart) autorzy dokumentu wskazują również na zmianę sposobu prowadzenia konfliktów zbrojnych, w tym za pośrednictwem aktorów niepaństwowych czy prywatnych

firm wojskowych, aby ukrywać swoje prawdziwe cele i intencje. Ponadto wzrasta liczba państw, przede wszystkim w Europie, które chcą posiadać lub utrzymywać na swoim terytorium (sic!) broń nuklearną.

Generalnie fragment poświęcony sytuacji na świecie spokojnie mógłby zostać przygotowany w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego RP i w swoim brzmieniu byłby zaskakująco podobny do tego co stworzyła strona białoruska. Oczywiście za naszą wschodnią granicą ustawione jest ogromne krzywe zwierciadło, które sprawia, że nawet te same słowa i zdania przyjmują zupełnie inne znaczenie niż byśmy się tego spodziewali. Zakładać zatem należy, że państwem które prowokuje wyścig zbrojeń, angażuje aktorów niepaństwowych i prywatne firmy wojskowe w realizację swoich interesów są USA, a państwem europejskim, które chce rozmieścić na swoim terytorium broń nuklearną jest zapewne Polska. Niemniej jednak część poświęcona porządkowi światowemu jest opisywana przez SowBiez (Radę Bezpieczeństwa - BT) w sposób zbliżony z tym jak na obecne problemy patrzymy również w Warszawie.

Od zmiany układu sił na świecie białoruscy analitycy przechodzą do opisu światowej gospodarki i tutaj widoczne są już różnice w postrzeganiu rzeczywistości. Białoruś uderza tutaj przede wszystkim w problem sankcji, który to mechanizm stosowany jest przez dominujące siły ekonomiczne celem karania państw nieprawomyślnych. Jednocześnie autorzy dokumentu wskazują na narastające nierówności i wyzwania wynikające z rozwoju nowoczesnych technologii, takich jak choćby sztuczna inteligencja, które mogą przyczynić się do pogłębiania globalnych nierówności gospodarczych.

W sferze informacyjno-kulturowej zaś podstawowym problemem jest podważanie prawdy historycznej, a także wpływ środków masowej informacji na społeczno-polityczne i społeczno-ekonomiczne procesy, co sprzyja wywoływaniu konfliktów wewnętrznych. Ten ostatni element jest już tworzony zgodnie z myśleniem naszych wschodnich sąsiadów, dla których procesy globalizacyjne i promocja modelu liberalnej demokracji stanowi próbę ingerowania w ich wewnętrzny system polityczno-społeczny. Podobne stwierdzenia można znaleźć również w rosyjskich dokumentach bezpieczeństwa.

Na tym morzu niestabilności, jakim jest obecnie świat Białoruś ma pozostawać “wyspą stabilności”, czyli jak czytamy w samym dokumencie: “niepodległe, suwerenne i miłujące pokój państwo, które w swojej polityce zagranicz-

nej kieruje się zasadami równości państw, niestosowania siły i groźby jej użycia, nienaruszalności granic, pokojowego rozstrzygnięcia sporów, nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw oraz innych powszechnie uznanych zasad i norm prawa międzynarodowego, wzmacnia system bezpieczeństwa zbiorowego”.

Ogromna szkoda doprawdy, że w ramach “Państwa Związkowego” Białoruś ma tak mało do powiedzenia i powyższe pryncypia nie przeszczepiają się na grunt ich wschodniego sąsiada. Choćby złośliwi mogliby zapewne wskazać kilka tych pryncypiów, których nie przestrzega i sama Białoruś. Niemniej jednak widać wyraźnie, że rosyjsko-ukraińska wojna nie wpisuje się wciąż w idealny świat wyobrażany w Mińsku.

Białoruskie interesy i cele

Nie ma sensu przytaczać wszystkich białoruskich interesów, ponieważ w wielu obszarach nie różnią się od strategicznych interesów innych państw. Warto jednak zaznaczyć, że w ramach obrony suwerenności i integralności terytorialnej pojawiła się jeszcze jedna wartość, którą należy chronić, a mianowicie białoruska “ideologia”. To połączenie zawierające w sobie połączenie gospodarki zorientowanej społeczenie z modelem polityczno-społecznym opartym na fundamentach władzy narodu i zwierzchności norm prawa.

W zasadzie białoruskie interesy państwowe można sprowadzić co ochrony Białorusi jako takiej, zapewnienia rozwoju państwu i społeczeństwu, a także umacnianie tożsamości samego narodu. Ten ostatni element stoi w zasadzie w otwartej sprzeczności z tym jak ideę “Państwa Związkowego” postrzega się w Rosji, która w Białorusinach widzi zapewne naród czy grupę narodowościową na wzór Kałmuków czy Mordwinów, a nie równorzędnego dla Rosjan partnera.

Choćby nie można wykluczyć, że autorzy dokumentu zakładają, że podstawowym zagrożeniem dla białoruskiej tożsamości narodowej jest oczywiście Polska i jej agresywna, neoimperialistyczna polityka zbudowana na Karcie Polaka, to jednak pojawianie się coraz częściej haseł o białoruskiej unikalności warto odnotować. W połączeniu z wystąpieniem Alaksandra Łukaszenki, który również uderzał w te tony świadczy to o narastającym problemie jakim jest potrzeba umacniania białoruskiej tożsamości narodowej, zapewne w świetle zagrożenia jakim może być “rozplywanie się” białoruskiej tożsamości w rosyjskim morzu (co Rosjanie niemal otwarcie wskazują jako swój cel, odsyłam do jednego z wcześniejszych Monitorów <https://theopportunity.pl/2023/04/24/bialorus-1-3-2023/>). Zadanie to będzie o tyle trudne, że Łukaszenka i jego administracja nie mogą po prostu sięgnąć po umacnianie białoruskiego języka czy historii, ponieważ po pierwsze te elementy

w ogromnym stopniu propaganda asocjuje z białoruską opozycją, a po drugie sama władza jest w tym aspekcie mocno nieautentyczna.

Autorzy dokumentu wskazują również bardziej konkretne interesy Białorusi, w sferach takich jak gospodarka, kultura czy sprawy społeczne. W tych obszarach uwagę przykuwa problem “saldo migracji” oraz “przekształcenie przemysłu informacyjnego w sektor nastawiony na eksport”.

Dokument po raz pierwszy na tak wysokim poziomie przyznaje, że Białoruś mierzy się z problemem negatywnego saldo migracji. Odpływ ludności z Białorusi, połączony dodatkowo z faktem, że decyzje o migracji podejmują nie tylko osoby najbiedniejsze, ale często te wykształcone, posiadające “fach w rękę” i umiejętności językowe pozwalające im na pracę nie tylko z Mińska, ale również z Wilna czy Warszawy. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka, w tym choćby pogorszenie się kondycji białoruskiej gospodarki, ale również fakt, że po 2020 roku bardzo wiele osób zdecydowało się na wyjazd z Białorusi z przyczyn politycznych i ideologicznych. Szczególnie mocno uderzyło to w białoruski sektor IT i startupów rozwijających się w ramach mińskiego Parku Wysokich Technologii. Swoje dołożyła tutaj też aktywna polityka sąsiadów, w tym Polski, którzy z radością przejmowali białoruskich “best & brightest” oferując im możliwość pracy u siebie. Choćby działanie “komisji ds. powrotów” jest raczej smutnym żartem, to pokazuje że problem odpływu ludzi jest w Białorusi dostrzegany i zapewne przedstawiciele resortów gospodarczych biją na alarm coraz głośniej.

Wyzwanie jakim jest “przekształcenie przemysłu informacyjnego”, czyli de facto sfery IT (bo nikt raczej nie zakłada, że z kanału Belarus 1 da się zrobić produkt eksportowy) to pokłosie problemów z jakimi zaczął borykać się Mińsk, gdy częściowo na własne życzenie wytrzebił swój sektor wysokich technologii. Jednocześnie nie jest to nowy cel, bo jeszcze przed 2020 eksperci wskazywali, że dynamiczny rozwój sektora IT w Białorusi jest prawdziwym sukcesem białoruskiej gospodarki. Niezwykle ostra polityka wobec wszelkiej maści “nieprawomyślnych”, połączona z duszną atmosferą czasów po 2020 roku sprawiła, że białoruscy informatycy zaczęli masowo wynosić się z kraju. Sprzyjały temu nie tylko programy państw trzecich, które zaczęły podkupywać białoruski biznes, ale także fakt, że większość tych firm pracowała już “na eksport”, językiem roboczym wielu firm był angielski, dlatego przeniesienie się do innego kraju nie stanowiło żadnego problemu. Istotną przyczyną ostatecznego rozpadnięcia się “dawnego” białoruskiego sektora IT mogła być też tzw. sprawa Tut.by, czyli nagłe zamknięcie najpopularniejszego w Białorusi, niezależnego portalu informacyjnego i firmy technologicznej za rzekome nieprawidłowości i nadużywanie korzyści płynących z działania w ramach Parku

Wysokich Technologii. Polityka znów wygrała z gospodarką, a w efekcie kura znosząca złote jajka została nawet nie tyle przerobiona na rosół, co wygnana za granicę, aby nie srożyła pozostałych mieszkanków kurnika.

Zagrożenia dla Białorusi

Zagrożenia dla państwa autorzy dokumentu podzielili na dwie części - wewnętrzne i zewnętrzne. Do tych pierwszych zalicza się przede wszystkim gotowość społeczeństwa do sprzeciwiania się władzy, czy to poprzez "podważanie symboli i instytucji państwowych", czy też przez rozprzestrzenianie się idei sprzeciwu obywatelskiego.

W obszarze zagrożeń gospodarczych autorzy dokumentu zauważają problem nierównego rozwoju gospodarczego, odstawania białoruskiej gospodarki od świata, a w szczególności od państw sąsiedzkich. Autorzy dość trafnie (i w poprzek oficjalnej polityce informacyjnej kraju) wskazują na mało zdywersyfikowany eksport, a także na niską innowacyjność gospodarki i "brak możliwości rozwoju potencjału naukowego i technologicznego ze względu na niską naukochłonność PKB".

W sferze społecznej, co szczególnie ciekawe, wskazano problem wysokiego rozwarstwienia społecznego i nierówności dochodów (kłóci się to z budowanym wizerunkiem Białorusi jako państwa sprawiedliwości społecznej), a także dysproporcji w warunkach życia pomiędzy dużymi miastami, a wsią i mniejszymi ośrodkami miejskimi. Ponownie daje o sobie znać problem z siłą roboczą, za sprawą spadku liczebności osób w wieku produkcyjnym.

W sferze tzw. twardego bezpieczeństwa jako pierwsze i fundamentalne zagrożenie wskazuje się działalność terrorystyczną, ale także gotowość części obywateli Białorusi do działania na szkodę państwa i jego interesów, czyli zdradę. Także powtórzone zostaje rozprzestrzenianie się idei społecznego sprzeciwu prowadzące do gotowości do działań zbrojnych. Słowem nic nowego pod słońcem, ale widać wyraźnie, że Białoruś coraz bardziej obawia się własnych obywateli. Przez całą koncepcję bezpieczeństwa, obok obiektywnych problemów, z którymi boryka się Białoruś przemyka się problem narastającego konfliktu władzy z własnym społeczeństwem.

Zagrożenia zewnętrzne wskazywane przez autorów strategii w dużym stopniu koncentrują się wokół tego, o czym od dawna mówią białoruscy oficjele. Wpływanie zewnętrznych aktorów na białoruskie społeczeństwo, narastanie napięć pomiędzy blokami wojskowymi. Oczywistym wyzwaniem bezpieczeństwa jest również konflikt w Ukrainie, w białoruskim dokumencie określanym jako "konflikt proxy". Chociaż białoruski sąsiad nie jest w dokumencie nazwany bezpośrednio, to trudno szukać innego przypadku "wciągania w swoją strefę wpływów państwa

niebędącego częścią bloku wojskowego bez zaproponowania mu członkostwa w nim". W tym aspekcie Białoruś pośrednio powtarza zatem rosyjski przekaz, że konflikt został sprowokowany przez NATO. Cały dokument wyraźnie opiera się zresztą na koncepcji wielobiegowości i ścierania się stref wpływów, gdzie sam Mińsk widzi siebie jako część świata eurazjatyckiego.

Wysoko na liście zewnętrznych zagrożeń znajduje się również tworzenie, finansowanie i utrzymywanie na swoim terytorium formacji wojskowych, które mają na celu prowadzenie działań zbrojnych na terytorium Białorusi. Wskazuje się również istnienie "antybiałoruskich" centrów w innych państwach i ich finansowanie jako zagrożenie dla bezpieczeństwa samej republiki.

Chociaż druga część dokumentu, jakim są działania mające na celu przeciwdziałanie zagrożeniom jest nawet bardziej rozbudowana niż analizowanie zagrożeń, to równocześnie jest znacznie mniej ciekawa. Na razie bowiem, poza pogłębieniem monitorowania nastrojów obywatelskich i zwiększenia nacisku na "wychowanie patriotyczne" Białoruś nie wskazuje żadnych nowych, nietypowych metod przeciwdziałania zagrożeniom wewnętrznym i zewnętrznym. Dalej celem jest umacnianie obecności Białorusi w organizacjach międzynarodowych, wzmacnianie współpracy z Chinami i strategicznego partnerstwa z Federacją Rosyjską, a także pogłębianie integracji na obszarze eurazjatyckim.

W obszarze gospodarczym Białoruś chce dążyć do obniżenia materiałochłonności swoich tradycyjnych części gospodarki i tym samym uczynienia jej bardziej konkurencyjną. Doświadczenie sankcji sprawiło też, że białoruska gospodarka ma w większym stopniu stawać się gospodarką obiegu zamkniętego, a więc bardziej niezależną od wahań dostaw towarów i usług zza granicy. Do tego klasycznie Białoruś ma się modernizować, pozyskiwać nowe technologie, zwiększać konkurencyjność własnej produkcji i przyciągać zagraniczne inwestycje. W całym dokumencie zaznaczana jest coraz mocniej potrzeba znalezienia i rozwinięcia nowych, perspektywicznych sektorów gospodarki. Znowu, nie jest to nic nowego, ale stanowi jasne przyznanie się przez Białorusinów do tego, że ich gospodarka w obecnym stanie przestaje gwarantować wzrost.

Nowa strategia bezpieczeństwa Białorusi jest rozbudowanym ale też bardzo istotnym dokumentem, który zbiera w jednym miejscu w zasadzie cały "światopogląd" białoruskich decydentów na obecną sytuację na świecie. Większość wskazywanych w dokumencie zagrożeń była już nazywana przez Alaksandra Łukaszenkę czy przedstawicieli jego administracji, ale sama strategia zbiera je w całość i ubiera w jeden, w miarę przejrzysty dokument.

Sama w sobie jest też dobrą i pogłębioną analizą samej Białorusi i jej otoczenia. Jako że tego typu dokumenty nigdy nie powstają w efekcie pracy jednej osoby widać wyraźnie,

że białoruska administracja bardzo dobrze orientuje się w obecnej sytuacji politycznej i bezpieczeństwa. Szczególnie przykre jest to, że nawet z dokumentu na tak wysokim poziomie ogólności wynika, że Białoruś w coraz większym stopniu godzi się z faktem, że będzie stanowiła część “wschodniego” bloku polityczno-gospodarczego i to mimo faktu, że trafnie rozpoznaje zagrożenia, które płyną z pogłębiania współpracy z Federacją Rosyjską.

Andżelika Borys wyszła na wolność. Czy ten gest dobrej woli coś zmieni?

Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi została zwolniona z aresztu domowego. Informację o tym potwierdziło polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które decyzję białoruskich władz przyjęło z zadowoleniem. Łukasz Jasina, rzecznik prasowy ministerstwa, który komentował sprawę na Twitterze stwierdził, że MSZ z zadowoleniem przyjęło oczyszczenie jej z nieprawdziwych zarzutów, a także zaznaczył, że Polska ma nadzieję na podobne decyzje w sprawie Andrzeja Poczobuta i innych więźniów politycznych.

Jasina określił to jako krok w dobrym kierunku, a w komunikacie ministerstwa stwierdzono, iż jest to pierwsza od dłuższego czasu pozytywna wiadomość płynąca z Mińska. “Mamy nadzieję, że jest to sygnał zmiany nastawienia władz w Mińsku do Polaków na Białorusi i gotowości do konstruktywnego dialogu ws. bilateralnych” - można przeczytać w komunikacie.

Otwartym pozostaje pytanie co będzie działo się dalej. Andżelika Borys została zatrzymana 23 marca 2021 i aresztowana pod zarzutem podżegania do nienawiści oraz rehabilitacji nazizmu. Obecnie zaś została zwolniona z powodu braku dowodów przestępstwa (to tak jakby ktoś miał jeszcze wrażenie, że w Białorusi sprawy sądowe prowadzone są na poważnie).

Pojawia się pytanie co będzie działo się dalej i jaki to “deal” został wynegocjowany przez obydwie strony, aby uwolnienie Borys stało się faktem. Raczej nie należy spodziewać się w najbliższym czasie otworzenia przejścia granicznego w Bobrownikach (na czym z pewnością zależałoby stronie białoruskiej), ale jeżeli Mińsk otrzymał w zamian coś o dużej dla siebie wartości można spodziewać się, że będzie dochodziło do dalszych wymian. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, to niewykluczone że na stole w najbliższym czasie pojawi się również sprawa Poczobuta, przez polski MSZ określana jako “najwyższy priorytet”.

MFW prognozuje lepszą kondycję białoruskiej gospodarki

Międzynarodowy Fundusz Walutowy poprawił swoją prognozę dla białoruskiej gospodarki i przewiduje, że

będzie się ona rozwijała lepiej niż pierwotnie szacowano. W 2023 PKB Białorusi ma dalej notować wzrost, konkretnie o 0,7%. Wcześniej analitycy przewidywali wzrost jedynie na poziomie 0,2%.

Białoruska gospodarka ma przyspieszyć w 2024 roku i urosnąć o 1,2%. Prognozowana inflacja w tym roku ma wynieść 7,5%, a w 2024 wzrosnąć do 10,1%.

Swoje przewidywania co do Białorusi poprawił również Bank Światowy, który zakładał, że gospodarka naszego sąsiada wpadnie w recesję i skurczy się o 2,3%. Obecnie zaś analitycy zakładają, podobnie do swoich kolegów z MFW, wzrost na poziomie 0,6%.

Jeszcze bardziej optymistycznie do własnej gospodarki nastawieni są analitycy z białoruskiego think-tanku BEROC. Ci przewidują, że gospodarka w 2023 roku ma szansę wzrosnąć nawet o 2,5%, w 2024 roku znacznie jednak zwalniać i wzrosnąć jedynie o 1,1%.

Białoruscy analitycy w swoich szacunkach zakładają, że administracja utrzyma dotychczas stosowaną politykę stymulowania popytu wewnętrznego za pomocą polityki monetarnej i fiskalnej i tym samym zwiększą możliwości zakupowe samych obywateli. Prognoza zakłada również, że nie dojdzie do wprowadzenia nowych sankcji na białoruską gospodarkę oraz że uda się utrzymać nowe łańcuchy logistyczne, budowane już po wprowadzeniu sankcji na Mińsk.

